

kobiecie, której mąż wziął konkubinę rozwieść się, chociaż w tradycji prorockiej mąż w przypadku bezpłodności mógł oficjalnie sprowadzić do domu nałożnicę⁸⁵. Mimo tych różnic zgodnie uważano, iż idealnym związkiem, dobrze widzianym przez Boga i zgodnym z naturą jest monogamia⁸⁶. Zwraca w tym kontekście uwagę brak wzmianki w Talmudzie o wielołożystwie rabinów, co w połączeniu z wymową tekstów Nowego Testamentu może świadczyć o przewadze monogamii w czasach Jezusa Chrystusa⁸⁷.

Ale jednocześnie typowy dla Palestyny kult płodności, zachęcający do posiadania licznego potomstwa, w naturalny sposób prowadził do poligamii, w obrębie której obowiązywała równość wszystkich żon i dzieci. O posiadaniu wielu żon przez Heroda Wielkiego wspomina m.in. Józef Flawiusz⁸⁸. Poligamia była szczególnie rozpowszechniona wśród ludzi najuboższych, podczas gdy arystokracja uciekała się przeważnie do konkubinatu. W razie bezpłodności — o ile nie wchodził w rachubę rozwód — żony wyrażały zgodę na spółdzenie przez męża dzieci z niewolnicą; posługiwano się wówczas pewną formą adopcji polegającą, na tym, że niewolnica rodziła dziecko na kolanach małżonki⁸⁹. Podobna zasada nie obowiązywała prawdopodobnie w przypadku bezpłodności męża.

Jeśli chodzi o wiek małżonków, to większość żydowskich uczonych w Piśmie uznawała za najbardziej odpowiedni dla chłopców przedział od 16 do 20 roku życia, tzn. obejmujący lata, kiedy ojciec miał nadal władzę nad synem. Natomiast źle widziano ożenek chłopców nie mających jeszcze 16 lat. Inni z kolei jak np. r. Jiszmael potępiali wszystkich tych, którzy mimo ukończonych 20 lat nie założyli własnej rodziny, chociaż za górną granicę przyjęto w praktyce 24 lata⁹⁰. Decyzję o małżeństwie winna cechować daleko posunięta rozważa, nie zaś przesadna ostrożność i nieufność. Jest przy tym rzeczą pożądaną, aby mężczyzna przed ślubem zobaczył się z przyszłą żoną i poznał ją osobiście⁹¹.

Za niezbędny warunek zawarcia udanego związku małżeńskiego uznawano zgodnie niezależność finansową narzeczonego, która pozwoliłaby mu w przyszłości utrzymać żonę; osoby nie dysponujące odpowiednim majątkiem, a mimo to decydujące się na ożenek traktowano jako nieodpowiedzialne. Najpierw — jak powiada tradycja talmudyczna — trzeba zbudować dom, potem założyć winnicę i dopiero wtedy przychodzi czas ożenku. W celu umożliwienia małżeństwa zezwalano — w przypadku braku pieniędzy — na sprzedaż zwojów Tory, aby w ten sposób uzyskać niezbędne środki finansowe. Na podobny krok można się było zdobyć jeszcze tylko w razie braku środków na dalsze studia. Zarazem zdecydowanie potępiano małżeństwa dla pieniędzy; mężczyźni, którzy ożenił się wyłącznie z tego powodu, dzieci przyniosą z pewnością jedynie zawód i wstyd⁹².

Z kolei w przypadku dziewcząt wydawano je za mąż tuż po osiągnięciu dojrzałości tzn. w wieku około 12–13 lat. Ten niezwykle ważny obowiązek spoczywał na ojcu, który winien zawsze liczyć się z wolą córki. O ile zwlekał zbyt długo z jej zamążpójściem, opóźniając swoją zgodę, to w powszechnym odczuciu poprzez swoje postępowanie wręcz zachęcał, a nawet zmuszał do występku⁹³. W zbliżonym tonie wypowiada się Jezus w Ewangelii św. Marka, gdy stwierdza, iż jeśli ktoś odda żonę popełnia tym samym cudzołóstwo, tak czyni i żona kiedy opuści męża⁹⁴. Można w tym widzieć troskę o uchronienie rodziny przed zepsuciem moralnym i zachowanie czystości instytucji małżeństwa.

Decyzję o zawarciu związku — przypuszczalnie z uwagi na bardzo młody wiek obojga przyszłych małżonków, podejmowali w zasadzie rodzice, którzy również uzgadniali między sobą wysokość tzw. mohar, będącego formą odszkodowania wypłacanego rodzinie panny młodej. Suma ta wracała przeważnie do małżonków w postaci posagu po zawarciu właściwego związku⁹⁵. Istniało przekonanie, dosyć powszechne, że 40 dni przed narodzeniem przyszłych małżonków Bóg kojarzył ich w pary. Przed podjęciem stosownej decyzji zasięgano